

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1,5, miesięcznie kop. 60, wraz z przesyłką pocztową lub odosłaniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENA

6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednozpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem k. 30, za ogłoszeniem k. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najdłuższe ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry opiewanej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

ÓMY.

„Polska nie zginie brakiem obywatelstwa i cnoty, nie zginie brakiem męstwa i środków materialnych, ale zginie teroryzmem nierozumu”. M. Mochnacki.

Naród tak liczny a tak twórczy, jak polski, jest i musi być jednym z czynników najpoważniejszych w układzie stosunków wzajemnych wśród ludów europejskich.

Dowodem jest okoliczność, że wbrew dążeniom do zupełnego bagatelizowania sprawy polskiej przez najpotężniejsze siły sprawa ta ani przez chwilę nie przestawała przykuwać uwagi najpoważniejszych i najmądrzej sfer dyplomatycznych w Europie.

Bo naród żywy drgający nadmiarem sił żywotnych, nawet przywalony gruzami swych przeszłych form bytu, nie przestaje być kaganiec, który musi oślepić blaskiem swych płomieni nawet tych, którzy umyślnie oczy nań zamykają, by wzmóc w siebie i innych, że tu światła niema.

Były i są jednak chwile w życiu naszym, przez które zdawać się mogło, że istotnie wielki kaganiec żywota polskiego przygasa a nawet gasnąć zupełnie zaczyna.

Faktem jest, że nie tylko zewnątrz, ale i wewnątrz baczni obserwatorowie widzieli przyćmienia tej żywej pochodni i jedni szaty rozdzierali, inni z radością głosili, że już się kończy.

Zgwałt to wytłumaczyć łatwo każdemu, kto zna bliżej społeczność naszą, społeczność, którą Mickiewicz określił tem zdaniem dosadnym: „Nasz naród jak lawa: z wierzchu skorupa twarda, zimna i plugawa, ale wewnętrzne ognia sto lat nie wyziębi. Płwajmy na tej skorupie i zastąpmy do głębi”.

Obok całego zastępu pracowników zbrojnych, którzy garściami rzucali perły i najszlachetniejsze kruszce do skarbnicy dorobku wszechludzkiego mieliśmy zawsze rzesze tych, co widząc swą nicłość, starali się na wszelki sposób pomniejszać zasługi rodaków, by nie razić zbyt przy porównaniu.

Ludzie ci, a raczej półludzie, na każdym kroku wprawiali w siebie i w innych—co gorąca w obcych—że my, Polacy, nie dorosiliśmy jeszcze do współpracy z innymi narodami, że nam brak zmysłu twórczości, że nie umiemy się zdobyć na wysiłkach trwałych i potężnych.

Do nich nie przemawiały ani mocarne głosy lutni naszych wieszczów, ani potężne a przecudne tony muzyków, ani postacie zaklęte w śpiż i marmur przez rzeźbiarzy, ani obrazy naszych pól wyczarowane prawie na płótnach.

Za nie im było, czy oj, co tworzyli te arcydzieła, nie tylko duszę rwali na strzępy, ale z głodu mrzeć musieli. Za nie im było, że potężne

duchy, jak Ahaswer, wiecznym głodem Ojczyzny gnane, szły mrzeć na piaskach Sahary, czy w tajgach i tundrach Sybiru.

Oni zawsze musieli i muszą usprawiedliwiać swą nieobecność przy ołtarzu ofiarnym i wysmiewają wszystko, co na tym ołtarzu płonie i wszystkich, którzy, niepomni na interes osobisty, na ten ołtarz cały rzucają dobytek. Dla nich zawsze jednakowo Mickiewicz będzie tylko marzycielem, Słowacki—otłakańcem, Kościuszko—jedynie upartym buntownikiem, Dąbrowski i Książewicz—intrygantami i najemnikami Napoleona.

Rzecz oczywista, że gdy dana postać przejdzie już do historii,—nie będą mieli odwagi targnąć się na nią wprost. Nie, na to zbyt są nikczemni. Ale starannie ją zasłaniają, ukazując z działalności tytana tyle tylko, ile wystarczy, by nie wyrastał za wysoko.

Bywa to wszędzie. Ale nigdzie ci gasciele światła nie znajdują takiej silnej podpory, jaką u nas dawała im cenzura i cała machina wynaradawiająca.

Dzięki systemowi wyjaławiania ziemi polskiej mogły się legnąć miliony gasiennic, z których mnożyły się niezliczone roje ciem i zasłaniały chmurami ogień potężny, który ani przez chwilę płonąć nie przestawał.

Te to ómy i dzisiaj usiłują zasłonić sobą ognisko narodowe i wmówić w świat, że to tylko odbłask stosu zapalonego gdzieś na Wschodzie, czy zresztą sami nie wiedzą gdzie.

Tymczasem kaganiec życia płonie i płonąć będzie po wieki.

A. Warszawski.

Lubojna pod Częstochową
6 lipca 1916 r.

Składajcie ofiary na Polską Matkę Szkołę

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 21 lipca:

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Hindenburga:

Na południowy wschód od Rygi czynił nieprzyjaciół słabe próby natarcia, bez skutku. Zniweczono usiłowania rosyjskie przedostania się przez Dźwinę po obydwóch stronach Fiedrichstadtu. Na północ od Dwil len mały oddział dotarł na brzeg zachodni. Na północny wschód od Smorgoni strażę przednie narażone są na powtarzane ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała von Linsingena.

Po powstrzymaniu między Werdnem i Korfowem ataków rosyjskich, przed oczekiwaniem natarciem oskrzydlałym wysunięty naprzód tuk.

Grupa wojsk generała hrabiego v. Bothmera.

Poza utarczkami strazy przednich nic nowego.

Zachodni plac boju.

Atak angielski w okolicy Frounelles, o którym donoszono wczoraj, jak się wyjaśniło, poprowadzany był przez dwie silne dywizje. Dywizja bawarska, której odcinek zaatakowano, obliczyła na terenie przednim 2,000 trupów nieprzyjacielskich i dostarczyła dotychczas 481 jeńców i 16 mitraljez. Po obydwóch stronach Sommy, jak to przewidywano, nieprzyjaciół przypuścił główne uderzenie, które się załamało. Ataki, prowadzone były licznymi falami na froncie około 40 km. od punktu na południe od Pozieres aż na zachód od Verdandovillers. Wzięto w nich udział przeszło 17 dywizji, liczących z górą 200,000 żołnierzy. Godnym politowania rezultatem dla nieprzyjaciela jest to, że 1-sza linia jednej z dywizji niemieckich przesunięta została z przedniego do następnego okopu w odległości 800 metrów na przestrzeni 8 km. na południe od Hardecourt i że nieprzyjaciół dotarł do wysuniętego lasu na półn.-wsch. od Verdandovillers. Na reszcie frontu—wściekłe napady nieprzyjaciela rozbiły się z wielkimi dlań stratami o pełne pogardy śmierci pocucie obowiązku naszych wojsk.

Nic zmienić nie mogła naturalnie i przysuwająca się niespodzianie do okopów jazda angielska, my zaś wzięliśmy dotychczas 17 oficerów i 1200 żołnierzy do niewoli. Działalność artyleryjska i minowa na południe od kanału La Bassé i pół-zach. od Lens, jak również w Argonach i dalej na południe od Mozy wzmogła się. Na północ od Vindreese po bezskutecznym wybuchu Francuzi poszli do ataku, zostali jednak odparci, wyrwę zas obsadziliśmy.

Zestrzelony w walce powietrznej statek leży zniszczony na południe od Posieres. Inny wpadł w riasze pęce na północny—wschód od Bapaume.

Balkański plac boju.

Sytuacja na ogół nie uległa zmianie.

Ze strony angielskiej i francuskiej dla przyszłych celów rozpuszczane są bajki o stratach niemieckich w okręgu Sommy. Tak więc obwieszczonego światu z Poldnu: z odwołanego pisma wynika, że batalion 119 pułku rez., składający się z 1000 ludzi stracił 960 osób, podczas gdy 2 inne bataliony tegoż pułku straciły więcej niż połowę swego składu. W celu wyjaśnienia tego doniesienia i w celu uspokojenia Szwabii, skąd pułk pochodzi, zaznaczyć należy, że ogólne jego straty w ostatnich tygodniach do wczoraj wynoszą na szereg nieco więcej niż 500 osób, a więc ówierz tej liczby, która podają Anglicy, jakkolwiek i ta strata godna jest pożałowania.

Nasze dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 20 lipca:

Rosyjski plac boju.

Na Bukowinie i na północnym wschodzie od wawozu Prislup nie wydarzyło się nic znamiennego.

Także i wczoraj trwała działalność waleczna ze zmieniającą się.

Na froncie galicyjskim na północy od Dniestru miejscami potyczki straży przednich.

Na Wołyniu wojska niemieckie wypierały nieprzyjaciela na zachodzie od Swiniacz w kierunku północnym niziny.

W zagięciu Stochodu na południowym wschodzie od Kaszówki oddziały austriacko-węgierskie napadły na wysunięte szanse Rosjan.

Włoski plac boju.

W ogólności panowała nieznaczna działalność bojowa. Poszczególne odcinki tyrolskiego frontu wschodniego, oraz karyntyjskich okręgów pogranicznych znajdowały się częściowo w ożywionym ogniu artylerji nieprzyjacielskiej.

Albański plac boju.

Nad dolną Wojsą starcia. Załoga wyspy południowo-dalmatyńskiej zestrzeliła lotnika włoskiego. Aparat spłonął. Lotnicy zostali wzięci do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego: v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 20 lipca:

W nocy z 14 na 15 lipca torpedowce nasze zniszczyły na środkowym Adriatyku włoską łódź podwodną, a w 12 godzin później na południowym Adriatyku łódź podwodną nieznanej flagi.

Z obydwoch załóg nikt nie mógł być uratowanym. Po naszej stronie strat nie było.

Rano 19 lipca przeleciały nad północnym okręgiem wysp 3 włoskie latawce morskie i rzuciły kilka bomb na miejscowości i na stojące na kotwicy i płynące parowce, nie wyrządzając najmniejszych szkód. Dwa latawce zmuszone zostały do opuszczenia się. Jeden z nich nieuszkodzony zabrany został przez torpedowce.

Lotnicy obydwóch latawców, 3 oficerowie i 1 podoficer, nieranieni, wzięci zostali do niewoli.

Dowództwo Floty.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą dnia 19 lipca.

Front zachodni.

Wczoraj rano rzucili lotnicy nieprzyjacielscy 18 bomb na Rewel.

Na stanowiskach około Rygi trwała walki artyleryjskie.

Nad jeziorem Miadzioł flotylla porucznika Olszewskiego wykonała naganę na Niemców i wywołała wśród nich panikę.

Na południe od Dzwiny aż do błot pińskich trwała działalność lotników nieprzyjacielskich.

Nad Stochodem rozwijają się walki artyleryjskie. Na północ od błot około Obzyru, 5,5 km. na północ od Stobychowa przeszkodził nam próbie nieprzyjaciela zaatakowania nas.

W okręgu między Czarnym a Białym Czeremoszem, na południowy zachód od Kuty uczyniła piechota nasza postępy.

Front kaukaski.

Prawe skrzydło armji kaukaskiej około Diawislika na południe od Tre-

INSTALACJE ELEKTRYCZNE, PLANY INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH

wykonywa najtaniej

C. SZTABIŃSKI

ulica Panny Marji Nr. 42, lewa oficyna parter
od 8—12 rano i 2—6 po poł.

bizondy około Beiburtu i na zachód zyskano na terenie.

W ostatnich dniach wzięliśmy do niewoli 85 oficerów, przeszło 1200 żołnierzy i zdobyliśmy 1 działo ciężkie i 5 karabinów maszynowych.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 lipca:

Wieczorem:

Na północ od Somme Francuzi uzmocnili się na zajętych dziś rano stanowiskach.

Na południe od Somme rozszerzono front ataku w ciągu popołudnia i wzięto pierwsze niemieckie stanowisko od Estrées aż do wzgórza Vermandovillers.

W ciągu dnia Francuzi wzięli po obu stronach rzeki około 2,900 jeńców, w tej liczbie 30 oficerów. Zdobyto również 3 działa, około 30 karabinów maszynowych i znaczną ilość materiału wojennego.

Na prawym brzegu Mozy Francuzi wśród walki na granaty ręczne posunęli się dalej na zachód od fortu Thiaumont. Ogólna liczba wziętych dziś rano jeńców w odcinku Fleury wynosi 300, w tem 3 oficerów.

Na północno-wschód od Bazylei lotnik francuski rzucił 8 bomb ciężkiego kalibru na urządzenia wojskowe w Loerrach.

Uгода rosyjsko-japońska.

PIOTROGROD. Przez Stockholm. „Nowoje Wremia”, omawiając ugodę rosyjsko-japońską, zaznacza, że treść jej jest miękka i krótka, obejmuje bowiem tylko dwa paragrafy. Wskutek tej zwięzłości umowa jest niejasną i budzi obawy, aby niejasność ta nie wyszła na niekorzyść Rosji. „Nowoje Wremia” wyraża zaniepokojenie, że umowa może mieć smutne dla Rosji następstwa.

Komitet zaszczytnego pokoju.

„Vossische Zeitung” donosi: Narodowy komitet niemiecki dla osiągnięcia zaszczytnego pokoju zawiadoma, że dn. 1-go sierpnia rozpocznie swoją działalność na wielką skalę, tymczasem zaś wydał odezwę, w której za hasło przyszłego pokoju obiecuje słowa wypowiedziane w marcu przez kanclerza Rzeszy:

„Posunięcie granic na wschodzie, realne gwarancje na zachodzie, bez tego nie będzie ani pokoju, ani też wydania zajętego terytorium”.

Odezwę podpisali ks. Wedel, tajny radca Harnack, tajny radca handlowy Arnold, v. Schwabach, prof. Feischmann Koenigsberg, b. poseł v. Stumm, były minister Fraudendorfer, tajny radca Brazien generalny dyrektor „Nord-deutscher Lloyd, Heinecken” i wielu innych.

Falszywa wiadomość.

„Deutsche Tagesztg” donosi z wojennej kwatery prasowej przez Wiedeń. Dziennik rumuński, znany ze swych tendencji rusofilijskich, przynosi wiadomość, że w ostatnich walkach na froncie północno-wschodnim poddały się trzy pułki czeskie wraz ze swym pułkownikiem oraz bataljon słowacki, dalej zaś 80.000 rumunów,

walczących w szeregach astro-węgierskich.

Ze dziennik nie wstydzi się — brzmi dalej depesza „Deutsche Tageszeitung” — przyjmować bajki, które się nadają do jego kramiku, to nikogo nie zdziwi. Jednakże nieco się trzeba zdziwić, że dziennik rumuński nie cofa się przed tem, żeby w oczach całego świata poniżyć swoich współrodaków, mieszkających w monarchji, tych dzielnych żołnierzy, którzy znów niedawno złożyli dowody swego patriotyzmu i sprawności bojowej zarówno w walkach pod Asiago, jak też podczas odpierania ciężkich ataków rosyjskich pod Baranowicami.

Włochy a Niemcy.

FRANKFURT. „Frankfurter Ztg.” dowiaduje się z Chiasso: Zapowiedziana na dziś rada ministrów, na której ostatecznie miała się wyjaśnić sprawa dalszego stosunku włosko-niemieckiego, uległa odroczeniu. Prasa wszystkich kierunków, z wyjątkiem socjalistów rządowych, wypowiada się za wojnę z Niemcami, co najwidoczniej odpowiada wskazówkom, z góry pochodzącym.

W Afryce wschodniej.

LONDYN. General Smuts donosi: Oddziały nieprzyjacielskie, które zagrozały komunikacjom naszym na północ od Handeni i w innych punktach, odparto poza rzekę Pangani. Oddział angielski, który wyładował w Kangato, na brzegu południowym jeziora Victoria, zajął Muanse, którą nieprzyjacieli opuścili po słabym oporze, pozostawiając karabiny, część kolumny prowiantowych i działa okrętowe z krążownika „Koenigsberg”.

Pożar składów żywności.

GENEWA. Z Madrytu donoszą do dziennika lugańskiego „Depeche”, że w Walencji spłonęły, należące do firm niemieckich, składki z artykułami spożywczymi. Szkody przewyższają milion franków. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Anglik o lasach Turcji.

„Deutsche Tageszeitung” podaje przekład artykułu Ellisa Barera w „Nineteenth Century”, poświęconego przyszłemu losom Turcji, tak, jak one się układają w wyobraźni angielskiej w razie zwycięstwa koalicji. Z artykułu tego wynika, że nawet przy hipotezie stanowczego zwycięstwa jednej strony problemat turecki wydaje się niezmiernie trudny do rozwiązania.

Problemat Konstantynopola będzie uregulowany pokojowo i na zawsze, o ile koalicja zwycięży. Natomiast daleko trudniej zarysowuje się problemat Turcji azjatyckiej. Albowiem Konstantynopol i cieśniny nie są, wbrew twierdzeniu Napoleona, kluczem do panowania nad światem; jest to tylko klucz do morza Czarnego. Dopiero Turcja azjatycka jest ogniwem i mostem łączącym Afrykę z Azją, a oba te kontynenty z Europą. Potężna Turcja azjatycka może panować nie tylko nad Bosforem, Dardanelami i kanałem Sueskim, lecz także ważkiem wejściem do morza Czerwonego i wejściem do zatoki Perskiej.

Z Warszawy.

„Klub państwówców polskich“.

„Goniec“ donosi, że władze zatwierdziły statut organizacji politycznej, p. t. „Klub państwówców polskich“ („Anbanger des polnischen Staatwesens“).

Statut został opracowany przez pp. Władysława Studnickiego i Zygmunta Makowieckiego i podany przez nich do zatwierdzenia w pierwszych dniach maja. Będzie to polityczna organizacja tych Polaków okupacji niemieckiej Królestwa, którzy pragną bytu państwa polskiego, jak świadczy sama nazwa organizacji i którzy, jak jest powiedziane w paragrafie 1-ym, chcą Polskę oprzeć na państwach centralnych.

Władze miejskie.

W myśl ordynacji miejskiej magistrat składa się z prezydenta miasta jako przewodniczącego 2 burmistrzów, jako zastępców oraz 12 rajców, piastujących urząd honorowo.

Prezydentem mianowano, jak wiadomo, Józefa ks. Lubomirskiego. Zastępcą prezydenta i pierwszym burmistrzem inż. Piotra Drzewieckiego.

Stanowisko drugiego burmistrza ma objąć p. Zygmunt Chmielewski, który ostatnio był wiceprezesem C. D. K. W. i wskutek nieobecności prezesa Michała Łempickiego, kierował wszystkimi pracami komitetu.

Co do barwy politycznej, p. Chmielewski, należący do szczerze demokratycznego obozu, jest członkiem „Ligi państwowości polskiej“.

Przewodniczącym rady miejskiej mianowano dr. med. Józefa Brudzińskiego, rektora uniwersytetu. Wybory 2 zastępców przewodniczącego oraz 12 ławników, czyli rajców odbędą się na drugim posiedzeniu rady.

Cały zatem nowy zarząd miasta stanowić będą: prezydent, 2 burmistrzów, 12 ławników, oraz 5 przedstawicieli oddzielnych gąłęzi zarządu miasta, których mianuje prezydent, mianowicie: naczelnik milicji, skarbnik (kamerarz), syndyk miasta (radca prawny), kierownik wydziału budowlanego, kierownik wydziału sanitarnego i kierownik wydziału szkolnego.

Muzyka na placach miejskich.

Pierwszy burmistrz inż. Piotr Drzewiecki, poruszył myśl urządzania stałych popisów orkiestrowych na otwartym powietrzu w różnych dzielnicach miasta.

Komisja z uznaniem podniosła tę inicjatywę, stwierdzając, że rychłe zorganizowanie popisów jest sprawą doniosłą w chwili obecnej, muzyka bowiem może przynieść ulgę w znoszeniu niedoli codziennego życia. Projekt komisji zarząd miejski zatwierdził, a wykonanie przekazano zarządowi teatrów.

Orkiestra milicji miejskiej oświadczyła gotowość bezinteresownego udziału w popisach.

Wyroki śmierci i egzekucje.

W obwieszczeniach urzędowych podano do wiadomości, że Szymon Grycei, dezterter rosyjski, Franciszek Adamiak, piekarsz z Ozorkowa i Jakób Tomaszewski, gospodarz z Pomorzan, w pow. kutnowskim, zostali na mocy wyroku sądu polowego skazani na śmierć, za to, że posiadali broń bez pozwolenia, oraz że Grycej i Adamiak dnia 11 b.m. w Miradach, w pow. gostyńskim, zastrzelili żołnierza niemieckiego, Augusta Schmidta, Tomaszewski zaś dał broń Adamiakowi. Wszyscy trzej zostali wkrótce ujęci i przyznali się do winy. Prócz tego Grycej i Adamiak zeznali, że dokonali napadów w Oknej, Rem-

Częstochowskie Towarzystwo Poż.-Oszczędn.

raz jeszcze wzywa dłużników swoich do regulowania należności, których dochodzenie na drodze sądowej obarcza dłużnika znacznymi kosztami.

Od oszczędności płaci Towarz. 2% ze zwrotem sumy na żądanie; od lokat na terminy dłuższe warunki są dla wkładców korzystniejsze.

Częstochowa d. 1 lipca 1916 r.

Zarząd.

bowie, Gilznowie, Rybnie i Dziembowie.

Wyrok wykonano dnia 15 b. m. o godz. 5 i pół po południu, przez rozstrzelanie.

Rozstrzelanie.

Wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckim Warszawskim Urzędzie Gubernjalnym z dnia 26-go czerwca i 17 lipca r. 1916 zostali skazani na śmierć rosyjscy poddani;

1. Szewc, Wacław Dudek.
2. Stolarz, Józef Dąbrowski.
3. Robotnik, Aleksander Dudzik (Dudek).

4. Robotnik, Michał Dąbrowski, którzy wbrew rozporządzeniom posiadali rewolwery i nosili je ze sobą przy napadach rabunkowych.

Wyroki te zostały wykonane dziś rano o godz. 8 min. 30 przez rozstrzelanie.

Warszawa, 18 lipca 1916 r.

Gubernator.

Oficerowie turecy — z Warszawy.

Do Warszawy — według dzienników żargonowych nadeszły listy od 10 żydów, którzy się kształcili w palestyńskich szkołach wyższych, że wstąpili do armji tureckich i po 4 miesiącach służby wojskowej zostali oficerami.

Jak donosi prasa żargonowa „są to przeważnie synowie znanych warszawskich rodzin żydowskich: w listach swych wyrażają oni najzupełniejsze zadowolenie z zaszczytu walczenia w charakterze oficerów w armji tureckiej“.

Z żelaza... jaja.

Dwaj „kupcy“ M. Goldberg i J. Weingot postanowili wywieźć do Berlina pewną ilość jaja z Królestwa. Ponieważ wywóz taki jest zabroniony, więc pomysłowi „wspólnicy“ wpadli na dowcipny pomysł. Mianowicie udali się do władz z prośbą o pozwolenie na wywóz pewnej ilości żelaza do Będzina i otrzymawszy odpowiednią przepustkę, zawarli już umowę na wywóz większej ilości jaja do Berlina za otrzymaną przepustką.

Zdawałoby się, że między „Berlinem“ a „Będzinem“ oraz „żelazem“ i „jajami“ jest duża różnica. G. i W. potrafili jednak szybko załatwić się z temi trudnościami, przerabiając w przepustce wyraz „Bendzin“ na „Berlin“ oraz żelazo „eisen“ na jaja „eier“. Na „poprawki“ te nie „zgodzili się“ jednak władze i oddali obu kupców „magików“ pod sąd, który skazał Weingota na osiemnaście miesięcy więzienia.

Z Łodzi.

Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W Zarządzie Tow. postanowiono rozpocząć energiczną akcję przeciw niepłacącym dłużnikom i w tych dniach poczyniono już pierwsze kroki mające na celu ściąganie zaległości od opieszających.

Ustanowiona ad hoc komisja przedstawicielstw poddać ścisłej krytyce dochodowość nieruchomości oraz stan majątkowy właścicieli i na pod-

stawie tych danych nieruchomości, których właściciele zalegają w opłacie rat, są brane pod sekwestr.

Konieczność opłaty w tym czasie olbrzymich podatków od dochodu z kapitałów tem więcej wpływa na stanowczość powyższej procedury ze strony Tow. Kredytowego, pomimo, iż władze Towarzystwa zdają sobie sprawę z ogólnego ciężkiego położenia.

Z Krakowa.

Nowy dyrektor teatru krakowskiego.

W końcu lipca upływa termin prowadzenia obu teatrów miejskich w Krakowie przez pp. Lucjana Rydla i Tadeusza Konczyńskiego.

Dyrekcję na najbliższe trzecie prezydium powierzyło Adamowi Grzymałemu Siedleckiemu, który za dyrekcji Solskiego, był przez lat kilka kierownikiem Rozmaitości w Warszawie.

Z Wołynia.

Zgon.

Na polu walki na Wołyniu zginął s. p. Tadeusz Furgalski, przed wojną zajmujący stanowisko asystenta przy katedrze geologii w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a ostatnio mający szarżę majora 5-go pułku piechoty legionów polskich.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze?

Sądziłem, że na zapytanie moje w nr. 160 „Gonia“ — czy wybory na reprezentantów powinny się rozpoczynać od grupy pierwszej nie ostatniej — p. F. Szaniawski odpowie wskazaniem Redakcji paragrafu ustawy, w którym powiedziane byłoby, że wybory reprezentantów rozpoczynać się mają od grupy ostatniej i wtedy przyznaliby mu wszyscy rację. Tymczasem p. F. Szaniawski wiedząc, że tego w żadnej na świecie ustawie nie ma, żąda pokazania paragrafu, gdzie by było wymienione, że liczyć się powinno raz, dwa, trzy — nie odwrotnie, choć o tem mówi sama logika rachunku.

Zresztą ten sam p. F. Szaniawski przyznał dziś w rozmowie z p. Fr. Galińskim, że na zebraniu w r. 1914 uchwalono zarządzić w dn. 23, 24 i 25 stycznia 1915 wybory reprezentantów kolejno rozpoczynając od grupy I nie zaś grupy III. Wobec nieodbycia się rzeczonych wyborów w styczniu 1915 uchwała ta sama przez się stosuje się do wyborów obecnych. Nadto par. 73 punkt 5 uzupełnionej ustawy brzmi: „Właściele nieruchomości wpisują się na listę wyborczą w tym porządku, jak po sobie następują według sum otrzymanych pożyczek“ co jasno dowodzi niestuszności twierdzeń kierownika biura Towarzystwa.

Jeśli i tego nie wystarczy, to warto zaznaczyć, nie szukając daleko, że w obydwoch częstochowskich Towarzystwach Wzajemnego Kredytu I — II

od kilkunastu lat rozpoczynają się wybory reprezentantów od grupy I, a nie ostatniej, czyli znów tak jak wskazuje logika, chociaż nawiasem mówiąc instytucje te mają znacznie więcej członków, niż Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

Kto myśli „lekkomyślnie i nie po obywatelsku” czy redakcja pisma istniejącego od lat 10 uchyli sprawiedliwości zamieszczając pytanie żądające wyjaśnienia — czy też kto inny, przekonali się stowarzyszeni Tow. Kredytowego, zgromadzeni we czwartek 20 lipca na zebraniu przed wyborczym, gdy na tę samą godzinę naczelną władzę Tow. Kred. Miejskiego zwołały inne kontragitacyjne posiedzenie w lokalu biur Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy, zapraszając nie wszystkich członków Zarządu i Rady, ale tylko niektórych.

Na osobiste zaczepki p. F. Szaniawskiego odpowiadać nie będą, bo mam na względzie dobro stowarzyszonych, a nie interes osobisty.

Z szacunkiem

Dr. Zawada.

Częstochowa, 22—VII—16.

Kradzieże kartofli.

W sprawie tak rozpowszechnionych obecnie kradzieży kartofli otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

W normalnych czasach prawo opiekowało się bardzo mało rolnictwem. Dzisiaj, zdani na łaskę roli naszej, winniśmy wziąć ją w szczególniejszą opiekę i zabezpieczyć ziemiopłodów od rabunku i kradzieży. Aż nadto dobrze wiadomo nam jest, jak surowe kary stosowane są względem złodziei polnych w Niemczech, gdzie dzięki owej protekcji prawa otrzymuje się wspaniałe rezultaty. Tam prawo karze nie tylko za kradzież w polu, ale przewiduje kary za spasanie, deptanie zasiewów itd. — i prawa te pilnie są przestrzegane. U nas ludzie przywykli rozprawiać się sami ze złodziejami polnymi, ponieważ prawo i władze zbyt mało interesowały się tą sprawą. Zdarzają się też fakty, że właściciele, stojąc w obronie swego mienia, zostają pobity i sponiewierani przez złoczyńców, a jak to niedawno u nas miało miejsce.

Złodziejstwo polne przybiera prostoprostu olbrzymie rozmiary i o ile dalej tak pójdzie, to trzeba się będzie przygotować na to, że sprzątnąć będzie można tylko połowę plonu.

Może odezwą się głosy, że wyjątkowe warunki obecne są przyczyną tego stanu. Dla mnie jednakże zawsze będzie jasnym, iż naród, który dąży do lepszej przyszłości, wszystkie swe siły wyteńczy powinien, by usunąć zło, które wielką krzywdę wyrządza nam może.

Zwracam się do Rady Miejskiej, proponując, aby postarano się o zorganizowanie straży polnej, celem ukrócenia tej swawoli, na co otrzymałem następującą odpowiedź: „Zarząd Miasta, według ordynacji miejskiej, nie jest powołany ku temu, by strzedz pola przed kradzieżami polnymi. Nie mamy nic przeciwko wyznaczeniu nagrody pana lub innych właścicieli pól, za ujęcie złodzieja polnego, miasta jednakże zajmować się tem nie może”.

Odpowiedzi tej krytykować nie mam zamiaru, uważam jednakże, iż sprawa ta jest daleko ważniejsza, niż się zdaje. W liście moim nadmieniałem też, że policjanci mogliby w wolnych chwilach obchodzić pola i za schwytanie złodzieja otrzymywać nagrodę. Na cel ten wyznaczymy rb. 25 sądząc, że inni właściciele gruntów

Z rozpoczęciem roku szkolnego otwiera się przy gimnazjum 8-mio klasowym p. L. Komar WYŻSZE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE

Kurs trwać będzie 3 lata.

Od Kandydatek wymagane będą świadectwa z ukończeniem 4 kl. Zapisy przyjmuje się we Środy i Soboty między godz. 2-gą a 4-tą w Kancelarii Seminarium przy ul. Szkolnej № 13.

pójdą za moim przykładem. Podług mnie nie potrzeba, lecz głównie spekulacja skłania do systematycznej kradzieży kartofli, a niszczącej je przytem dziesięćkrotnie, na zebrany bowiem jeden pud — niszczą złodzieje około dziesięciu pudów jeszcze niedoroslých kartofli.

Wobec tego, my sami właściciele gruntów zorganizowaliśmy się i postanowiliśmy pilnować ich po trzech przez dzień i noc, bo nas już rozpacz ogarnia, patrząc na tyle szkód i zniszczenia.

St. Jastrzębski.

Stowarzyszenie

Niech Wam Warszawa Świeci przykładem —

Idźcie dziś w niedzielę, jutro w poniedziałek i we wtorek dnia 25 Lipca na wybory reprezentantów do Tow. Kredytowego miasta Częstochowy.

KRONIKA

Dzisiejsze wybory reprezentantów w Tow. Kredytowym m. Częstochowy.

Dziś w niedzielę 23, jutro w poniedziałek 24 i wtorek 26 lipca odbyły się mają wybory reprezentantów Tow. Kredytowego m. Częstochowy, według listy podzielonej na 3 grupy.

Dziś głosuje grupa 3-cia, jutro 2-ga, a we wtorek 1-sza.

Dzisiejszy koncert na Polską Macierz Szkolną.

Dziś o godz. 5 po poł. w parku Staszica (powystawowym) koncertować będzie orkiestra uczniów gimnazjum dyr. W. Szudejki, która już dała się poznać Częstochowie podczas obchodu 3-go maja i popisów gimnastycznych.

Przyklasnąć należy dobrym chęciom młodzieży z jej dyrygentem p. Aubrechtem na czele, że pragnie zasilic skarbnicę wkrzeszonej Macierzy i stawić się należy jaknajliczniej, tembardziej, że cena biletów wejścia wynosi tylko 15 i 10 kop.

Zmiana lokalu.

Wobec rozwoju R. O. Okr. częstochowskiego biura, mieszczące się dotychczas na parterze w gmachu b. Banku Państwa zostały przeniesione do nowego obszerniejszego lokalu w domu nr. 4 przy ul. Pięknej. W tym samym lokalu mieścić się będą biura: Sekcji Rejestracji strat rolnych w handlu i rzemiosłach Sekcja Opieki nad dz. atwą i młodzieżą, Sekcja budowlana i Sekcja kredytu wiejskiego.

Z zebrania Macierzy w Klubu.

W niedzielę 16 lipca z inicjatywy p. Antoniego Orłowskiego odbyło się w Klubu zebranie organizacyjne miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebranie zagał p. Orłowski, zapraszając na przewodniczącego obrad ks. administratora St. Masłowskiego, który ze swej strony na asesora powołał pp. Wacława i Stefana Olszyńskich, Fr. Suchańskiego, Juliusza Chrepińskiego, Ant. Paj-

chla i na sekretarza p. Józ. Krupskiego.

Następnie zabrał głos ks. Masłowski, zachęcając obecnych do zapisywania się na listę członków. Pan A. Orłowski odczytał statut Macierzy. poczem przewodniczący zarządził wybory na 12 członków Zarządu, do którego jedynomyślnie powołani zostali: ks. St. Masłowski, Stef. Olszyński, Lucyna Olszyńska, Hel. Szancer, Ant. Berkowicz, Fel. Dziadkiewicz, Winc. Suchański, Wal. Zych, Wacł. Michno, Ant. Orłowski, Kaz. Biłski i Józ. Klimaszewska.

Ilość ogólna członków Koła Klubuckiego sięga już cyfry 54 rzeczywistych i 1 wspierającego. Składka członkowska na zebraniu dała gotówką 82 rb. i zadeklarowanych 4 rb. razem 84 rb. Na zebraniu było ogółem obecne 43 osoby.

Egzaminy maturalne.

Egzaminy maturalne w 8 klasowych szkołach filologicznych, zorganizowane w roku szkolnym 1915/16 przez warszawską delegację egzaminacyjną, dały wyniki następujące:

Egzaminy odbyły się w 21 szkołach, z których na Warszawę przypada 18, na miasta prowincjonalne w okupacji niemieckiej 8.

Do egzaminów we wszystkich szkołach dopuszczono 377 uczniów i uczenic; z tej liczby maturę otrzymało 292, czyli 77 proc. zdających, przewało egzaminy z powodu choroby 8 uczniów, co stanowi 3 proc., egzaminów nie zdało 74 uczniów, czyli 20 proc. W 16 przypadkach sprawę przyznania matury rozpoznawała delegacja egzaminacyjna i tylko w przypadkach decyzja delegacji uległa odroczeniu.

Kradzież w elektrowni.

Nocy dzisiejszej 3-ej nieznanli mężczyźni rozebrali do naga przeszedłszy wśród Wartę wtargnęli przez okno do będącej w ruchu elektrowni II na Zawodziu, po dawnej reżni i zdjęli z dużej lokomobili do 10-ciu metrów pasa skórzanego, szerokości do 200 milimetrów. Spłoszeni przez pracowników elektrowni zbiegli, zdulawszy jednak pas, wartości do 300 rubli unieśli z sobą.

Dzieci sobie.

Oryginalne widowisko odbyło się we czwartek w teatrze „Paryskim”. Widownię wypełnili strojni „ponowie” i „panie”, ale tak niewielcy, że stać musieli na krzesłach, by zobaczyć swych znajomych, którzy w strojach krasnoludków leśnych królów i królewien, i ruszałek szukali kwiatu paproci w slichnej baśni „W noc wiosenną” J. Porazińskiej. Czwartdziestu bardzo jeszcze nieletnich amatorów amateerek z jedną tylko przedstawicielką starszych na scenie p. Janinę Kohnówną, zbierało oklaski, należące się nie tylko Lolusłowi Zorskiemu, Marylece Zylberównie i wielu innym, ale organizatorom widowiska, a głównie reżyserowi p. R. Betcherowi, który po tygodniowych próbach wystawił baśń znakomicie.

Gra dzieci i wdzięczna muzyka oparta na motywach ludowych, spłatały się w miłątką całość i mówiły

o trudzie reżysera, który wykazał dużą umiejętność kierownictwa podobnymi widowiskami. Jedynie dziwne wrażenie sprawiały kwiaty rzucone i wręczone na scenę śpiewającym i tańczącym „prymadonnom”, co raziło nieraz nieproporcjonalnością wielkości „osoby” do bukietu.

Tyle zrobiono dla dziatwy tyndowskiej, a kiedyś dziecko polskie ujrzy swych rówieśników w baśniach, których repertuar dość bogaty, znaleźć można w „Mojem Pisemku” itp. wydawnictwach.

Instruktorstwo ochron.

Sekcja Opieki nad dziatwą i młodzieżą przy R. O. Okr. częstochowskiego uchwaliła powierzyć stanowisko instruktora ochron p. M. Moczydłowskiej, jako osobie najbardziej wykwalifikowanej.

Ze zatajenia.

Robotnik Piotr Nowicki z Osin skazany został na 5 lat więzienia, ponieważ nie doniósł odpowiedniej władzy o wiadomym mu przechowywaniu broni.

Ze posiadania broni.

Władze powiatowe częstochowskie zostały zawiadomione, że sąd polowy Gubernatorstra wojskowego w Będzinie skazał na 15 lat ciężkiego więzienia za posiadanie broni palnej mieszkańca wsi Osiny Władysława Błaszczuka.

Ze scen i ekranów.

Ostatni program teatru „Paryskiego” zapowiada w dziale obrazów kinematograficznych tyle różności, że poprostu trudno je wyliczyć i trzeba iść je zobaczyć. Na scenie miły obrazek ludowy „Janek z pod Ojcowa” w wykonaniu powiekszonego zespołu „Polisa” nr. 1111 nie przestaje ściągając do „Odeonu” liczną publiczność, to też dyrekcja zatrzymała ten interesujący dramat do poniedziałku włącznie, wraz ze świetną komedią „Burze domowe” ze znanymi artystami scen warszawskich w rolach głównych.

„Palais de Glace” w teatrze „Apollo” wystawia dzisiaj i dni następnych ciętą satyrę pióra Benedykta Hertza p. t. „Nowy taniec czynowników” w

którym przewiną się rozmaite typy „braci słowian” i ich najbliższego otoczenia.

Już próby kazały wróżyć premierze duże powodzenie, tembardziej, że program zapowiada też bogaty dział koncertowy z udziałem najlepszych sił zespołu oraz balet z sensacyjnym tańcem „Ameryka w Częstochowie”.

Wysyłanie pism.

Na mocy rozporządzenia władz, d. 13 b. m. wstrzymano wysyłanie pism polskich, wydawanych na obszarze okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim, poza granice tej okupacji.

Rozporządzenie to z d. 17 b. m. zniesiono.

Co z kotami?

Kot stał się rzadkością. Pytanie, co jest przyczyną zanikania kociego rodu? Czyżby służył pożywieniem amatorom mięsnych potraw? O ile nas oznaki nie mylą, wydaje nam się, że istotnie kocie mięso zdobyło sobie uznanie wśród niektórych sfer, nawet niekoniecznie pozbawionych środków utrzymania.

Czego wojna już nie dokonała?

Paruchy u królików.

Zwykle, a szczególnie w tym roku wśród wszelkich ras króliczych szerzy się pospolita choroba królicza, t. zw. „paruchy”, które czynią wielkie szkody hodowcom, gdyż są bardzo zaraźliwe. Stosowany w tych wypadkach środek leczniczy, „balsam peruwiański”, wobec swej wysokiej ceny nie odpowiada zbyt celowi. W hodowli mojej od kilku tygodni stosuję jako lekarstwo benzynę i osiągnęłam doskonałe rezultaty.

Sposób leczenia: Należy królikowi wlać pół łyżeczki od herbaty benzyny do ucha, albo, kiedy ma chory nos smarować dwa razy dziennie (przez jeden dzień), a choroba bardzo prędko przechodzi, bo już po dwóch lub trzech dniach, czego nie osiąga się przy stosowaniu żadnego innego lekarstwa. St. Sokolnicki.

Archiwa.

Z archiwów warszawskich archiwów naukowych otwarto ostatnio do użyt-

ku osób, pracujących na polu naukowym, dwa, które p. generał-gubernator przejął pod bezpośrednią swą opieką, a mianowicie archiwum skarbowe przy ul. Rymarskiej 5, prawa oficyna, pierwsze piętro, oraz archiwum administracji wewnętrznej przy ul. Jezuickiej 1. Za czasów rosyjskich dostęp do obu tych archiwów możliwy był jedynie w wypadkach wyjątkowych; wobec tego, tutejsze koła naukowe powitają z wielkim zadowoleniem ich otwarcie.

Rozmaitości.

Nowe pismo polskie w Petersburgu.

W dniu 1 lipca zaczął wychodzić w Petersburgu nowy dziennik polski p. t. „Kurjer Nowy”, który wychodzi w miejsce zawieszzonego w dniu 3 czerwca Dziennika Petrogrodzkiego i różni się od tamtego chyba tylko innym nagłówkiem.

Ofiary.

Na T-w Opieki nad bezdomnymi dziećmi złożyli spadkobiercy s. p. Piotra Maryanay małżonków Muskalskich za pośrednictwem Częstochowskiego Towarzystwa Poż. Oszczęd. Rb. 3 kop 50 kwit 258.

Zamiast kwiatów w dzień Imienin Madzi T. od Janki N. Rb. 1 na Dorażną Pomoc kwit 259.

Osoba w średnim wieku z kilkoletnią praktyką poszukuje miejsca gospodyni lub zarządzającej domem. Wiad. w Adm. Gońca. 534—

Do sprzedania krowa rasowa i 3 cielęta (1 jasióweczka) ul. Cienna dom Sulca Kazimierz Błaszczuk. 533—

Sprzedam 200 butelek litrowych ul. Panny Maryi 39 Owocarnia. 537—

150 butelek miodu do sprzedania. Wiadomość. Kantor Pism ul. Teatralna Nr. 11. 536—

Kilkanaście kop buraków pastewnych (flance) do sprzedania ul. Mickiewicza Nr. 58. 535—

Ser śmietankowy poleca Antoni Jankowski ul. Panny Maryi 21. 506—

Rower sprzedam 35 rub. „Częstochowianka” sklep bławatny Szmida 503—

Pokój umebowany, dwuokienny z osobnym wejściem od korytarza przy ulicy Szkolnej do odnagajcia. Tamże obiady prywatne. Wiadomość w kantorze „Gońca”. 0147—

Na dzisiaj.

Były czasy, kiedy przyjaciel, życząc przyjacielowi „szczęścia i bogactwa” mówił: „bodaś był kamienicznikiem!” I były czasy, kiedy w „Kolcach” i innych humorystycznych pismach szydzono z właściciela domu, niby to za groszóróbstwo i rysowano jego konterfekt takim, jakby był chory na otłuszczenie wszystkich członków. I kamienicznik, prócz podatków, do których trzeba zaliczyć stałą pensję rewirowego, wpłacał tylko raty T-wu Kredytowemu.

Ale złoty okres minął. Lokatorzy, jak zaczarowani w słupy solne, stali się nieczuli na wołania o komorne, jako głązy tworzące kamienicę.

A wojenka ciągle trwa. Minął rok, czek, mija drugi, wreszcie T-w Kredytowe upomina się o należne mu raty, już choćby o pierwszą za czas wojny, a że po całotygodniowych wleciach dzisiaj odbywać się będą wybory na Reprezentantów, więc nie dziwnego, że właściciele domów wybiorą tylko Salomonów, którzyby wbrew biblijnemu, nalali z pustych kieszeni do próżnej kasy T-wa, co wyszłoby na dobre i T-wu i jego członkom i właścicielom listów zastawnych.

O jedno się tylko obawiać można, żeby pewna grupa Reprezentantów

nie wpadła w trans oszczędnościowy i nie zechciała redukować pensji urzędnikom, tak, jak to proponowano na zebraniu innej instytucji, gdzie niemal wołano: „obciąć im pensję, wszystko wszystkim poobcinać, albo rozpaść cały interes na cztery wiatry!”

Dobrego zawsze potroszeczeku i dlatego dostajemy obecnie mniej pszennego pieczywa, potrzeba oszczędzać.

Byle o oszczędności nam nie prawić! — słyszę już głosy czytelników. Rzeczywiście, najniebezpieczniejsze zarzuty, bo czy jakkolwiek naród wynalazł i zastosował w życiu w ostatnim tygodniu choćby sztuczną skórę, zamiast gołej pięty, kwiat lipowy zamiast herbaty, glinę zamiast mydła toaletowego i żółędzie, zamiast kawy? Można stanowczo oświadczyć czytelnikom, że choć jesteśmy tak oddaleni od wszystkich frontów, jednak i u nas, jak nas informują nie obojędnie się bez rozlewu krwi.

Oto czeka nas niedługo przymusowe szczepienie ospy, podczas którego każdemu z pod lancetu parę kropel krwi upłynie. Ale już lepsze żągnięcie lancetem choćby po całym ciele, niż jedno drapnięcie bagnetu wroga. Jednak nie wszyscy są tego zdania, a głównie mieszkanki wsi, które boją się tych operacji, jak Lucyfera, na widok lancetu dostają drżaczki, a jak to miało miejsce w jednej

z wiosek okolicznych, przedstawiciel władzy musiał przyprowadzić do szczepienia tchórzliwą niewiastę na łańcuchu, by nie umknęła w fanatycznym łęku.

Tyle o kobiecie wiejskiej, ale przed niewiastą z miasta część!

Jeszcze nie przewietrzono odrapanego wnętrza gmachu Muzeum Hygienicznego; jeszcze pyły różnych epok unoszą się w salach, a już krząta się nowy komitet—Wystawy Pracy Kobiet...

A wystawa ta zainteresuje obie płci, kobiety nauczy wiele ciekawych rzeczy, a panom każe szanować niedocenianą pracę matki rodziny. Tembardziej, że wśród eksponatów takich jak różne bawidelka haftowane, szyte, rafkowe, tiulowe, sznurowadłowe i inne zabawki, znajdują podobno poczesne miejsce: garnitur dla męża, przebrany z wąskiej niemodnej sukni, sposób wyżywienia rodziny za rubla dziennie, karmienie niemowląt bez mleka, adresy piekarń i sklepów do których można posyłać służącą „od tyłu”, sposób maskowania koniny, by mąż nawet po zjedzeniu jej chwalił „byczy” befszyk itp. konieczne aktualia.

Ale, ale, tyle się mówi teraz o wznoszeniu wysoko oświaty kagańca, więc pomóżmy go nieśże odnowicielom Polskiej Macierzy Szkolnej i zapisujemy się jaknajchętniej do jej członków.

Gryl.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program w Sobotę dnia 22-go Lipca 1916 r. i dni następnych.

Dzieło Jacka Serwal

Dramat z życia żydowskiego w kolorach. W głównej roli
Helena Napiórkowska.

Skoczki Meksykańscy

Obraz cyrkowy. (Zdjęcie z natury)

PIES DETEKTYW

Dramat kryminalny

Kubuś na praktyce (komedia)

Która zawiniła?

Wyborna komedia.

NIEWINNY

Dramat w 1 części.

Nowości

Na scenie

Nowości

Janek z pod Ojcowa

Obrazek ludowy w 1-ym akcie.

Teatr „ODEON”

Program — Dzisiaj i codziennie, do poniedziałku 24 Lipca 1916 roku.
Ostatnia nowość sensacyjna

Polisa № III

Znakomity dramat sensacyjny w 4-ach częściach.

Cz. 1-a: Wysokie ubezpieczenie.

Cz. 3-a: Na szczytach gór.

— 2-a: Tajemnicza ręka.

— 4-a: Poszukiwanie i odkrycie przestępcy

Burze domowe

Wyborna i arocywesoła komedia, w wykonaniu znanych artystów warszawskich.

Spław drzewa w Sawecji (Z natury)

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH. — CENY MIEJSC ZWYKŁE.

SKOŁA MĘSKA

Towarzystwa Opieki Szkolnej

dawniej Z. Wigurskiej i K. Bolewskiego Teatralna 9.

Przygotowuje do wszystkich średnich zakładów naukowych. Uczniowie ze świadectwami tej szkoły będą przyjmowani do gimnazjum T. O. S. bez egzaminów
Zapisy do 20 sierpnia od 3—5 w Sklepie Wiejskim ul. Panny Maryi № 41. Od 21 sierpnia w kancelarii szkoły, Teatralna 9.

Kierowniczką Wanda Jakubowska.

Zarząd T-wa Poż. Oszcz. „Częstochówka”

zawiadamia p. p. Członków iż Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 2-go Lipca o godzinie 2-jej i pół po południu w gmachu T-wa Dobroczyńności przy ul. Staszica. Gdyby się nie zebrała wymagalna ilość członków Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tym że lokalu i o tej że godzinie w dniu 9 Lipca ważne bez względu na ilość zebranych p. p. Członków. P. P. Członkowie proszeni są o przybycie do biura T-wa w celu otrzymania sprawozdania za ubiegły rok 1915.

Karty wstępu otrzymać będzie można przed obradami za okazaniem książeczki członkowskiej.

Kancelarja

I Gimnazjum Polskiego

otwarta codziennie

od godz. 9 do godz. 11.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

przeprowadził się

ul. Szkolna № 15.

przyjmuje od 10—12 i od 3—6 pp.

Biuro Giełdy Pracy przy Radzie Opiekunczej m. Częstochowy, w domu Tow. Dobr. dla Chrzescijan ul. Staszica, otwarte od godz. 10-jej rano do 1 po poł.

Ułatwia bezinteresownie pracodawcom i pracującym uzyskanie odpowiedniej pracy.

Doktor PAWEŁ BRONIAŁOWSKI

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę Panny Maryi Nr. 21 obok Teatru Paryskiego.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi Nr. 1.

Choroby zębów i jamy ustnej, wyrzwanie zębów bez bólu. Płomby i zęby sztuczne bez podniebiania. Przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej. przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

Stanisław RUMSZEWICZ

Wychowanec uniwersytetu Charkowskiego,

ADWOKAT

w Częstochowie ul. Piękna № 4 (pierwsze piętro nad b. biurem adresem) Przyjmuje od 2—3 po poł.

Zakład Koszykarski J. Szeffera

Został przeniesiony z dniem 1-go Lipca z ul. Panny Maryi № 8 w ul. P. M. № 19 gdzie Teatr Paryski posiadał na składzie gotowe różne kosze koszyki i t. p. jak również przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach przystępnych. 490—

Do sprzedania 2 łóżka białozłota, szafa, stół, 6 krzeseł, otomana i kredens ul. 7 Kamienie Nr. 12 m. 5. 531—

4 pokoje z wszelkimi wydatkami w ulicy Panny Maryi do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji Gośca. —

Niemiec udziela nauki niemieckiego, prywatnie i w kompletach. Szkolna № 3. parter na prawo. Zgłaszać się proszę od 9 do 1 p. p. i od 4 do 7 wieczorem. 519—

Umeblowany z osobnym wejściem pokój do wynajęcia, także stołowanie, stróż wskazy ul. Panny Maryi Nr. 42 m. 3. 521—

Polecam swoje wyborowe małiny na konfitury soki i jako wyborowy deserowy owoc wieceń za 5 funtów 90 kop., za 1 pud. rb. 6,00 właściciel zakładu ogrodnictwa M. B. Hoffman Piękna róg Ciemnej. 518—

1000 funtów papieru do pakowania sprzedam detalicznie lub hurtownie Kantor pism Teatralna 11. 516—

w Apollo „PALAIS de GLACE” ul. Panny Maryi 12.

Premiera!!!

od Soboty dnia 22-go codziennie

„Nowy Taniec Czynowników”

Znakomita operetka Benedykta Herz'a
Z udziałem Zofii Wojnowskiej, Zofii Sułkowskiej, J. Kwiatkowskiej, Tadeusza Pola Stefana Szczuki, Wł. Glogera, S. Fortwila, W. Chojackiego P. Kissmans, Nowickiego i innych
Dzisiaj Pierwszy Występ Polskiej Gwiazdy Variété Teatrow p. MARJI TOKARSKIEJ

Dział Koncertowy oraz BALET

Taniec angielski i „Ameryka w Częstochowie”

odtwarz. p. Michalina Kamińska i Piotr Kiszman.

Kierownik artystyczny T. Pol.

Szczegóły w programach — Nad program

Nowy obraz kinematograficzny

Początek przedstawień o godz. 6 ostatniego o godz. 9 i pół w sobotę, niedzielę i dni świąteczne początek o 4-jej.

Redaktor i wydawca J. D. Wilkuszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gośca” Częstochowskiego.